

Sygn. akt I ACa 609/12

Sygn. akt I ACa 609/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Roman Dzięczek

Sędzia SA Ewa Kaniok

Sędzia SO (del.) Joanna Zaporowska (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko S. Ś. (1)

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 grudnia 2011 r.

sygn. akt XXIV C 299/08

1. oddala apelację;

2. zasądza od S. Ś. (1) na rzecz adwokat B. K. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

sygn. akt IA Ca 609/12

UZASADNIENIE

B. S. domagała się zasądzenia od S. Ś. (1) kwoty 1 410 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zachowku po ojcu S. Ś. (2).

Pozwany nie uznał żądania pozwu.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 20 grudnia 2011 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 514 566 zł z odsetkami od dnia 30 kwietnia 2007 r. do dnia zapłaty i 512 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Rozstrzygnął też o pozostałych kosztach postępowania. Wyrok ten został oparty na następujących ustaleniach: S. Ś. (2) zmarł 18 lipca

2004 r. jako wdowiec, jego żona zmarła w 1991 r. Pozostawił dwoje dzieci, B. S. i S. Ś. (1), którzy nabyli spadek po nim na podstawie ustawy po 1/2 części każde z nich.

Do dnia 6 marca 1990 r. S. Ś. (2) i jego żona W. Ś. byli właścicielami na zasadach wspólności ustawowej, nieruchomości położonej we wsi J. gmina R., objętej wówczas księgą wieczystą Kw Nr (...) (obecnie (...)), składającej się z dwóch działek nr ew.(...) o pow. 0,66 ha. Do dnia 6 marca 1990 r. S. Ś. (2) był również właścicielem nieruchomości gruntowej we wsi J. gmina R. objętej wówczas księgą wieczystą Kw Nr (...) (obecnie (...)), składającej się z działek nr ew. (...) o pow. 0,61 ha, która to nieruchomość była jego majątkiem odrębnym (uzyskał ją w drodze dziedziczenia).

W dniu 6 marca 1990 r. małżonkowie Ś. zawarli z synem S. Ś. (1) umowę, sporządzoną w formie aktu notarialnego, mocą której zostały mu darowane obie wyżej wskazane nieruchomości. S. Ś. (1), który darowiznę przyjął, oświadczył, że pracuje stale w gospodarstwie rolnym przy produkcji rolnej. Wartość każdej z nieruchomości została określona na 2 mln zł. Na nieruchomościach znajdował się domek letniskowy i budynek gospodarczy.

Do 2008 r. nieruchomości nabyte przez S. Ś. (1) w drodze darowizny od rodziców na podstawie umowy z 6 marca 1990 r. składały się

z czterech działek: (...) o łącznej powierzchni 1,27 ha, z czego działka (...) miała powierzchnię 0,02 ha, działka (...) ha, zaś działki (...) łącznie 1,24 ha. W 2008 r. dokonano podziału ewidencyjnego działek (...). Następnie część nowowyodrębnionych działek o pow. 0,8971 ha została scalona, w wyniku czego powstały działki o numerach (...). Z działek (...) ostatecznie (po podziale i scaleniu) zostały wyodrębnione między innymi działki o następujących numerach ewidencyjnych: (...) o pow. 0,0031 ha, (...) o pow. 0,0742 ha, (...) o pow. 0, (...) o pow. 0,5371 ha (...) o pow. 0,36 ha, a nadto inne działki. Te inne działki łącznie (przed podziałem i scaleniem) miały, wg danych z ewidencji, powierzchnię 0,2601 ha. W 2008 r. S. Ś. (1) rozporządził częścią działek powstałych po podziale działek (...). Po pierwsze całkowicie wyzbył się części działek o pow. 0,2601 ha, jak również na podstawie umowy notarialnej zbył na rzecz (...) Spółki z o.o. z/s. w D. udział w wysokości 1/3 części we współwłasności działki nr (...). Po tych rozporządzeniach S. Ś. (1) pozostał właścicielem działek nr (...) o łącznej pow. 0,9357 ha i współwłaścicielem w 2/3 działki nr (...) pow. 0,0742 ha.

W wyniku podziału działek (...) oraz rozporządzenia ich częścią, z ksiąg wieczystych o numerach (...) zostały odłączone następujące działki a) zbyte w całości przez S. Ś. (1) o łącznej powierzchni 0,2601 ha, b) działka nr (...), w której udział w wysokości 1/3 części został zbyty przez S. Ś. (1) na rzecz (...) Spółki z o.o., c) działki nr (...) o łącznej powierzchni 0,8971 ha, które powstały na skutek scalenia działek (...). Obecnie księga wieczysta nr (...) obejmuje jedynie działki nr (...) o łącznej pow. 0,0231 ha, a księga wieczysta nr (...) obejmuje jedynie działki nr (...) o łącznej powierzchni 0,0155 ha.

Działki o numerach (...), wg ich stanu na dzień

18 lipca 2004 r., a cen aktualnych, mają łączną wartość 4 116 133 zł, przy czym działka nr (...) ma wartość 16 157 zł, działka (...) – 28 666 zł, działka (...) – 104 240 zł, działka (...) – 52 120 zł, działka (...) – 1 914 224 zł, działka (...) – 2 000 726 zł. (...) te położone są u zbiegu trasy (...) i (...) w J. pod W.. Mają dostęp do ul. (...), łączącej się z trasą (...), uzbrojonej w sieć elektroenergetyczną, wodociagową i gazową. Zlokalizowane są w rejonie strefy produkcyjno – usługowej i magazynowej.

Ojciec stron S. Ś. (2) urodził się w 1914 r., zmarł w wieku 90 lat. Pracował w (...), w latach 1980-tych był na emeryturze. Jego żona nie pracowała na stałe zawodowo, podejmowała się prac dorywczych. Małżonkowie Ś. zamieszkiwali z dziećmi w mieszkaniu kwaterunkowym przy ul. (...) w W., które S. Ś. (2) otrzymał od pracodawcy.

W 1974 r. z mieszkania tego wyprowadziła się powódka i z mężem zamieszkała u teściów.

S. Ś. (2) z żoną przed 1990 r. na działkach w J. prowadził gospodarstwo rolne, uprawiając warzywa i owoce na własne potrzeby. Pozwany od drugiej połowy lat 1970 – tych do końca lat 1980 – tych pracował w gospodarstwie rodziców, pomagając im. Powódka mieszkała w W., nie pracowała

w gospodarstwie.

W 1990 r. małżonkowie Ś. nie mieli większych oszczędności, gospodarstwo w J. nie przynosiło dochodu. W 1990 r. zdecydowali się darować gospodarstwo synowi, gdyż miał wykształcenie rolnicze i pracował w gospodarstwie rolnym, bezpośrednio przy produkcji rolnej. Uważali, że gdy syn otrzyma całe gospodarstwo, to wynagrodzi to odpowiednio siostrze. Mieli do niego zaufanie, uważali że będzie się siostrą opiekował, zapewni godne życie, dokona spłaty z otrzymanych działek. Kiedy zwracali się z tym do syna ten zapewniał, żeby się nie martwili, bo zapewni siostrze jak najlepsze warunki. S. Ś. (2) wyjaśniając zięciowi sytuację wskazywał, że nie chciał dzielić małego gospodarstwa, a syn miał doświadczenie i wykształcenie rolnicze, jak również zapewniał, że spłaci siostrę z otrzymanego majątku.

Po śmierci W. Ś. w 1991 r. pozwany i jego ojciec zaprzestali pracy w gospodarstwie. Pozwany zaczął wydzierżawiać część działek, uzyskiwał też dochody z reklam zamieszczanych na nieruchomości. Uzyskiwane dochody wystarczały na pokrycie nakładów na działki. Część nieruchomości była wykorzystywana na działalność hurtowni elektrycznej. Dochodami z działki S. Ś. (1) nie dzielił się z siostrą. Mieszkał z ojcem w jego mieszkaniu przy ul. (...), pracował jako taksówkarz. Opiekę nad S. Ś. (2) sprawowała powódka, która do niego przyjeżdżała co najmniej raz w tygodniu, gotowała mu, zapewniała opiekę lekarzy. Pozwany był skonfliktowany z ojcem. Gdy ten zwracał się do syna w sprawie spłaty siostry, nie chciał z nim rozmawiać, lekceważył jego stanowisko.

Koszty pogrzebu S. Ś. (2) poniosła powódka. W chwili śmierci ojca stron w skład jego majątku wchodziły ruchomości, nie przedstawiające większej wartości. Po śmierci ojca pozwany uzyskał na swoją rzecz prawo własności lokalu przy ul. (...), ponosząc w związku z tym koszty w wysokości 27 000 zł. B. S. nie domagała się zachowku po śmierci matki. Po śmierci ojca zwracała się do brata o spłatę lub przekazanie części działek, ale spotkała się z odmową.

B. S. nie otrzymała żadnych darowizn od rodziców, w szczególności pieniędzy na mieszkanie. W 1967 r. rozpoczęła pracę zarobkową, a w latach 1970-tych, za pośrednictwem swego pracodawcy, założyła książeczkę mieszkaniową, na którą dokonywała wpłat z wynagrodzenia. W 1973 r. zawarła związek małżeński z J. S. i mieszkała u teściów. J. S. od 1967 r. pracował jako ślusarz – spawacz, przed 1990 r. również na zagranicznych kontraktach. W latach 1987 – 1988 pracował na budowie w Czechosłowacji, jego zarobki były wyższe niż gdyby pracował w Polsce. Małżonkowie S. od połowy lat 1970-tych ubiegali się o mieszkanie, gromadzili środki na książeczkę mieszkaniową. W lipcu 1985 r. powódka otrzymała przydział lokalu o pow. 63 m² w (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w W.. Wydając przydział lokalu Spółdzielnia określiła wysokość wymaganego wkładu budowlanego na kwotę 2 507 400 zł, uznając, że będzie pokryty zaliczką w wysokości 113 400 zł oraz kwotą 2 394 000 zł, rozłożoną na raty na 40 lat. Przy przedterminowej spłacie możliwe było umorzenie części rat, przy spłacie w ciągu 5 lat – do 30 % zadłużenia. W dniu 25 czerwca 1985 r. B. S. wpłaciła zaliczkę na wkład budowlany, 113 400 zł pochodziło z jej książeczki mieszkaniowej. Od sierpnia 1985 r. do grudnia 1989 r. spłaciła łącznie 269 538 zł. Do stycznia 1990 r. małżonkowie S. zgromadzili pieniądze na wkład z pieniędzy zarobionych przez nich, w tym z kontraktów zagranicznych J. S.. W dniu 17 stycznia 1990 r. powódka wpłaciła jednorazowo kwotę 1 406 262 zł w celu przedterminowej spłaty całej pozostałej do uiszczenia części wkładu budowlanego. Po umorzeniu części rat wskutek przedterminowej spłaty ostateczna wysokość wkładu budowlanego wynosiła 1 789 200 zł. Prawo do lokalu nabyli B. i J. S. na zasadach wspólności ustawowej.

Obecnie B. S. ma 60 lat, jest emerytką, jej jedynym majątkiem jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. S. Ś. (1) ma 59 lat i wykonuje nadal zawód taksówkarza.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na dokumentach, zeznaniach świadków J. S., Z. Ż., J. R., Z. K., zeznaniach pozwanej, a także częściowo pozwanego. Sąd nie dał wiary świadkom Z. Ś. i I. S. co do tego, że rodzice przekazali powódce środki na zakup mieszkania, jako niespójnym i niewiarygodnym ze względu na nieznaną

szczegółów. Sąd nie dał również wiary pozwanemu co do tego, że otrzymał darowiznę działek bez obowiązku spłaty i co do otrzymania przez powódkę pieniędzy na wkład budowlany, gdyż jego zeznania nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków, które Sąd uznał za wiarygodne, jak również w dokumentach z akt spółdzielczych i świadectwach pracy męża powódki. Pozwany nie wskazał ani kwoty rzekomej darowizny, ani pochodzenia pieniędzy na nią. Z zeznań powódki i jej męża, jak również świadka Z. Ż. wynika, że rodzice stron uczynili darowiznę działek z obowiązkiem spłaty powódki przez brata.

Sąd Okręgowy przy ustaleniu wartości działek oparł się na opinii biegłej U. H.. Po złożeniu tej opinii powódka ograniczyła powództwo do kwoty 514 566 zł.

Sąd uznał, że powództwo co do tej kwoty podlega uwzględnieniu, mając na uwadze, że przy obliczaniu zachowku dolicza się do spadku darowizny dokonane przez spadkodawcę. Jako podstawę prawną wskazał art. 991 § 1 i 2, 993 i 994 k.c. Do spadku należało doliczyć wartość połowy działek (...) oraz całości działek (...), zgodnie z numeracją z dnia dokonania darowizny. Jednakże wskutek zmian

w oznaczeniu dokonanych w 2008 r. oraz postawy pozwanego, który nie współdziałał

z biegłą, określona została łączna wartość jedynie części działek, które wchodziły

w skład nieruchomości darowanych 6 marca 1990 r. W szczególności opinią nie zostały objęte działki o łącznej powierzchni 0,2601 ha, które zostały zbyte przez pozwanego w 2008 r. z tego względu, że wyceną objęto całość działek, nie wydzielając tych, które przed 2008 r. stanowiły działki (...) (których spadkodawca był właścicielem w 1/2 części), uwzględniając również ostateczne stanowisko powódki. Sąd Okręgowy przyjął, że zaliczeniu na poczet spadku po S. Ś. (2), podlegała połowa wartości działek oszacowanych w opinii biegłej. Działki oszacowane przez biegłą wchodziły bowiem w skład działek darowanych pozwanemu w 1990 r., a spadkodawcy przypadała co najmniej połowa tych działek. Z uwagi na to, że łączna wartość działek oszacowanych przez biegłą, według ich stanu z chwili dokonania darowizny, a według cen z chwili ustalania zachowku (art. 995 k.c.) wynosiła 4 116 133 zł, zatem zaliczeniu na poczet zachowku po ojcu należącego powódce podlegała połowa tej sumy, tj. 2 058 066,50 zł. Połowa wartości udziału spadkowego to z kolei kwota 514 566 zł, która należy się powódce z tytułu zachowku po ojcu. Sąd Okręgowy zasądził ją z odsetkami od dnia 30 kwietnia 2007 r. (doręczenie odpisu pozwu pozwanemu) do dnia zapłaty (art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.).

Sąd ten uznał także, że nie było podstaw do oddalenia powództwa ze względu na treść art. 5 k.c. Powódka realizowała swoje prawo do zachowku w sposób zgodny z zasadami współżycia społecznego. Powódka, będąc spadkobierczynią S. Ś. (2), nie uzyskała po nim żadnego majątku, gdyż spadkodawca cały swój majątek darował synowi. Jego wolą nie było pozbawienie powódki prawa do zachowku, rodzice domagali się od pozwanego rekompensaty dla powódki w związku z darowizną. Za życia ojca powódka nie chciała występować o zachówek po matce aby zapewnić ojcu spokój i nie pogłębiać rodzinnego konfliktu. Po śmierci ojca domagała się od brata należności tytułem zachowku, także w formie rzeczowej, ale pozwany nigdy nie chciał zadośćuczynić jej żądaniom, co doprowadziło do konieczności wystąpienia na drogę sądową. Za niezastosowaniem art. 5 k.c. na korzyść pozwanego przemawia również postawa powódki wobec ojca. To powódka

w ostatnich latach jego życia opiekowała się nim, odwiedzała, dbała o jego zdrowie. Ona też zorganizowała pogrzeb ojca. Nadto powódka ostatecznie dochodziła kwoty o wiele niższej od pierwotnie żądanej, nie domagała się ścisłego zaliczenia na poczet rozliczeń wszystkich działek będących przedmiotem darowizny. W szczególności nie domagała się zaliczenia wartości działek, które zostały zbyte przez pozwanego

w 2008 r. oraz tych, które do 2008 r. wchodziły w skład działek nr (...). Zgodziła się, by wziąć pod uwagę jedynie połowę wartości działek, tak jakby spadkodawca był właścicielem jedynie w 1/2 części, podczas gdy był właścicielem całości działek (...) i cała wartość tych działek powinna podlegać zaliczeniu. Ugodowe stanowisko powódki, która zrezygnowała z części żądań, dodatkowo przemawia przeciwko zastosowaniu art. 5 k.c. na korzyść pozwanego. Poza tym pozwany dysponuje środkami, w tym rzeczowymi, na pokrycie należnej powódce spłaty. Pozwany osiąga dochody z pracy taksówkarza, z dzierżawy działek w J., sprzedaży części nieruchomości. Pozwany skorzystał też z możliwości wykupienia na preferencyjnych zasadach mieszkania po rodzicach. Wysokość zachowku przysługującego powódce nie jest nadmierna, mając na uwadze łączną wartość majątku, jaki uzyskał pozwany po rodzicach. Po odliczeniu kwoty

należnej powódce pozwany nadal będzie dysponował majątkiem przewyższającym znacznie jego udział spadkowy. Sąd Okręgowy uznał więc, że brak jest podstaw do nieuwzględnienia powództwa w świetle zasad współzycia społecznego.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach były przepisy art. 98 § 1 k.p.c., 113 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), jak również § 2 ust. 1-3 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Pozwany zaskarżył w całości wyrok apelacją, w której zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

- art. 991 § 1 i art. 994 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódka nie otrzymała od spadkodawcy darowizny zaliczanej na poczet należnego zachowku w postaci wpłaty na wkład mieszkaniowy, która przynajmniej w części nie zaspokajałaby roszczenie powódki o zapłatę zachowku,

- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie obniżenia powódce należnego zachowku lub rozłożenia obowiązku zapłaty zachowku na raty w oparciu o zasady współzycia społecznego,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów (w ocenie zeznań świadków Z. Ś. i I. S. oraz pozwanego co do otrzymanej przez powódkę darowizny na nabycie mieszkania, a bezkrytycznemu zaufaniu zeznaniom J. S., Z. Ż. i powódki),

- art. 217 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd pierwszej instancji wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy między stronami, a w szczególności otrzymania darowizny przez powódkę od spadkodawcy,

- art. 320 k.p.c. przez nierozłożenie świadczenia na raty, co było uzasadnione zarówno wysokością roszczenia jak i trudną sytuacją materialną pozwanego, która uniemożliwia jednorazową spłatę.

W apelacji zarzucono też błąd w ustaleniach faktycznych co do tego, że powódka nie otrzymała od rodziców darowizny zaliczanej na poczet zachowku, podczas gdy na podstawie zebranego materiału dowodowego, przy jego prawidłowej ocenie, Sąd powinien ocenić odmiennie.

W konkluzji pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez obniżenie do połowy wysokości zasądzonego świadczenia oraz rozłożenie na 10 równych, comiesięcznych rat drugiej połowy i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje: apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo rozpoznał sprawę na gruncie przepisów

o zachowku. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów powszechnych (v. wyrok SA we Wrocławiu z 15.03. 2012 r. IA Ca 95/12 LEX 1211557) i Sądu Najwyższego, jeżeli uprawniony do zachowku, dziedziczący z ustawy wspólnie z innymi osobami, nie otrzymał należnego mu zachowku, ma przeciwko współspadkobiercom roszczenie

o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia (v. wyrok z 13 .02. 2004 r. II CK 444/02 LEX 112873, jak również z dnia 30.01 2008 r. III CSK 255/07 LEX 484785). Sąd Apelacyjny, podzielając te poglądy, jednocześnie uznaje, że w sytuacji, gdy spadkodawca poprzez umowę z dnia

6 marca 1990 r. dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, prawidłowe było zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 991 § 1 i § 2, i 993 k.c., a w zasadzie również art. 1000 § 1 k.c. Przepisy te nie zostały więc przez Sąd pierwszej instancji naruszone, zaś zarzucane w apelacji naruszenie art. 994 § 2 k.c. nie miało miejsca, gdyż przepis ten w niniejszej sprawie nie miał zastosowania.

Przechodząc do zarzutów dotyczących naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że powódka nie otrzymała od rodziców darowizny w postaci pieniędzy na mieszkanie, zaliczanej na poczet zachowku, należy stwierdzić, że nie są one uzasadnione. Sąd Okręgowy trafnie i w sposób przekonujący wyjaśnił przyczyny, dla których odmówił wiary zeznaniom części świadków. Istotnie zeznania świadka I. S., która w czasie gdy dokonywana była darowizna na rzecz pozwanego, była osiemnastoletnią dziewczyną, a matki stron w ogóle nie знаła, są bardzo ogólne, nieprecyzyjne i nieprzekonywujące. Z kolei Z. Ś., która znała rodziców stron, zeznała wprost, że nie mówili jej z jakich środków zostało kupione mieszkanie powódki, w trakcie przesłuchania stwierdziła, że w jej rozumieniu rodzice dali pieniądze na mieszkanie, ale nie wie ile. Zeznania obu wyżej wymienionych osób słusznie uznane zostały więc za niewiarygodne. Były one nadto sprzeczne z tym co twierdził sam pozwany. Podczas przesłuchania informacyjnego wyjaśnił, że pieniądze na mieszkanie siostra dostała od matki, przesłuchiwany w charakterze strony potwierdził to i przedstawił po raz pierwszy, że matka dostała pieniądze od Żydówki, którą przechowywała w czasie wojny. Zatem według pozwanego matka miała dokonać darowizny środków pieniężnych na rzecz powódki, w sytuacji gdy niniejsze postępowanie dotyczy zachowku po ojcu stron. W trakcie przesłuchania pozwany stwierdził „matka dała siostrze pieniądze, powiedzmy że dali jej rodzice”. Jak z powyższego wynika pozwany modyfikował swoje zeznania, mając na uwadze doraźną potrzebę, stąd trudno uznać go za osobę wiarygodną. Sąd Okręgowy miał więc podstawy, by odmówić wiary, odnośnie darowizny (o bliżej nieokreślonej wysokości) dokonanej na rzecz powódki, tak pozwanemu jak i w/w świadkom. Trafnie natomiast za wiarygodne uznał spójne i przekonujące zeznania powódki, jak również świadków J. S., Z. Ż. i J. R.. Nie bez znaczenia jest i to, że zeznania te znalazły potwierdzenie w dokumentach w postaci świadectw pracy powódki i jej męża, z których wynikały ich dochody od końca lat 1960-tych do początku lat 1990-tych.

Sąd Okręgowy nie ocenił zatem dowodów wadliwie, zaś stanowisko swoje odnośnie oceny dowodów obszernie i przekonująco uzasadnił. Skoro tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy uznać, że sytuacja taka w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Nie można również podzielić zarzutu apelacji naruszenia przez Sąd art. 217 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia okoliczności otrzymania darowizny przez powódkę. Sąd pierwszej instancji dopuścił wszystkie dowody zgłoszone przez pozwanego, wyjaśnił sporne okoliczności i uznał, że darowizna taka nie miała miejsca.

Sąd Okręgowy, wbrew zarzutowi apelacji, nie miał też podstaw do rozłożenia na raty zasądzzonego świadczenia, w oparciu o art. 320 k.p.c. Nie mamy bowiem w niniejszej sprawie do czynienia ze szczególnie uzasadnionym wypadkiem, w rozumieniu tego przepisu. Powód jest osobą w sile wieku, osiągającą stałe dochody z pracy i umów najmu oraz dzierżawy, zajmuje z rodziną mieszkanie będące jego własnością, ma w wyniku darowizny od rodziców majątek znacznej wartości. Wiedział już przed procesem o roszczeniach zgłaszanych przez powódkę i tym bardziej, od wszczęcia postępowania w 2006 r., powinien przygotować się finansowo do zadośćuczynienia jej żądaniom (zwłaszcza, że sprzedał część działek w 2008 r.).

Powyższe względy nie pozwalają również na uznanie za słuszny zarzutu apelacji o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. Pozwany, między innymi dzięki darowiznom od rodziców, jest człowiekiem majątnym i dobrze zabezpieczonym. Nie można tego samego powiedzieć o powódce, która dzięki pracy własnej i męża ma spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, nie posiada jednak innego majątku i utrzymuje się z niewysokiej emerytury. Dla uzasadnienia tezy, że żądanie powódki nie stanowi nadużycia prawa, Sąd Okręgowy przywołał w uzasadnieniu wyroku szereg przekonujących argumentów. Sąd Apelacyjny podziela je wszystkie, nie ma zatem potrzeby ponownego ich przytaczania. Nie można natomiast zgodzić się

z apelującym, że na jego korzyść powinien przemawiać znaczny upływ czasu od dokonania darowizn. W okolicznościach niniejszej sprawy tak nie jest. Darowizny dokonane zostały bowiem na rzecz pozwanego w zupełnie innym niż obecnie stanie prawnym, kiedy obrót ziemia rolniczą był ograniczony przepisami, a rodzice stron nie mogli w związku z tym dowolnie dysponować swoim majątkiem, co miało niewątpliwie wpływ na podjęte przez nich decyzje. Wbrew temu, co wywodzi się

w apelacji, okoliczność, że działki stanowiły gospodarstwo rolne, nie przekłada się jednak na sposób wyliczenia wartości przedmiotu darowizny na potrzeby niniejszego postępowania. Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 marca 2011 r. (III CZP 136/10 LEX 844761) "Ustawodawca, poza wskazanymi wyjątkami, nie zdecydował się na uzależnienie doliczania wartości świadczeń na podstawie umów darowizn do substratu zachowku od ich przedmiotu. Bez względu na to, czy przedmiotem darowizny jest nieruchomości, czy ruchomość, gospodarstwo rolne, czy przedsiębiorstwo, wartość darowizny podlega zaliczeniu na substrat zachowku. Ponadto, ustawodawca nie uzależnił także kwestii doliczania darowizn do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Nie ma znaczenia, czy darczyńca chciał w ten sposób uregulować sprawy majątkowe, czy uzyskać uprawnienie do renty bądź emerytury. Istotne jest, że zdecydował się na zawarcie umowy darowizny w kształcie przewidzianym w kodeksie cywilnym". Tak też było w omawianej sprawie, zatem ani cel darowizny, ani to, że jego przedmiotem było gospodarstwo rolne, nie stanowią okoliczności, z których apelujący może wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne. Nie mogą też być wzięte pod uwagę twierdzenia pozwanego o nakładach ponoszonych przez niego na darowane nieruchomości, gdyż uzyskane korzyści, mając na uwadze atrakcyjne położenie i wartość rynkową działek, są niewspółmierne do tych nakładów, które zresztą nie zostały w żaden sposób wykazane.

Reasumując należy zatem stwierdzić, że brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem drugiej instancji ma oparcie w przepisach art. 98 § 1 i 108 § 1 k.p.c.